

poniedziałek, 31.10.2022

Bezinteresowana miłość [Łk 14, 12-14]

Jezus powiedział do pewnego przywódcy faryzeuszów, który Go zaprosił: «Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaprosz ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych».

>P<

Dzisiejsza Ewangelia to kontynuacja tej, którą słyszeliśmy kilka dni temu, a w której to Jezus posłużył się obrazem uczty, by ukazać ludziom znaczenie pokory w ich życiu. Jezus opowiedział przypowieść o ludziach, którzy zostali zaproszeni na pewną ucztę i wybierali sobie dogodne miejsca. Następnie przychodzi gospodarz imprezy i prosi, by ci, którzy zajęli pierwsze miejsca przesiedli się dalej, ponieważ przyszli jeszcze znamienitsi od nich goście i to oni muszą zająć pierwsze miejsca. Dziś Jezus kontynuuje tematykę uczty. Nie mówi już tego słowa o zaproszonych gościach, lecz podkreśla je z perspektywy tego, kto na ucztę zaprasza - gospodarza. Daje wskazówki jak powinien się zachować w sytuacjach, kiedy wyprawia przyjęcie. Fragment ten w Piśmie Świętym nosi tytuł: "Bezinteresowna miłość bliźniego". Jezus zwraca uwagę na to, że kiedy coś dajemy od siebie, musimy wyzbywać się samouwielbienia, chwały, zadośćuczynienia za okazane innym dobro. Naszej nagrody winniśmy raczej upatrywać w Bogu samym. W obrazie uczty często widziano szczęśliwe życie z Bogiem. Uczta to przecież nie tylko smaczne posiłki, głośna muzyka, śpiew i radość. Uczta to nade wszystko relacje, które tworzy się z innymi biesiadnikami: rozmowy, słuchanie siebie nawzajem, szacunek, radość z bycia ze sobą. Na tym zależy Bogu - na relacji! W tym kontekście, przypominają się słowa św. Pawła Apostoła, zapisane w Dziejach Apostolskich (20, 35): "We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu”. Ile w moim zachowaniu jest bezinteresownej miłości i dobra, a ile liczenia i bilansu zysków i strat? Czy potrafię być wdzięczny Bogu, za to co otrzymuję od innych ludzi i od Niego samego?

fot. pixabay